

PRENUMERATA WYNOŚI:

(wraz z dostarczeniem do domu)

rocznie	zł. 7.—
półrocznie	zł. 4.—
kwartalnie	zł. 2.—

NOWA

CENY OGŁOSZEŃ:	
za 1 wiersz milimetrowy:	
w tekście 50 gr.,	za tekstem 25 gr.
Konto czekowe P. K. O. 65.145.	

KRONIKA

DORZECZA KAMIENNEJ

OMAWIAJĄCA SPRAWY SPOŁECZNE I GOSPODARCZE.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

ADRESY: Redakcji: Opatów, ulica Kilińskiego № 14, tel. 90.

Administracji: Ostrowiec, Aleja 3-go Maja 56, tel. 77. Skrzynka pocztowa 66.

Królewska spuścizna Jagiellonów



Daleką, śniegiem zasłaną drogą z Wilna do Krakowa jedzie w 1386 r. założyciel nowej dynastji, aby objąć panowanie w Polsce. Tę samą drogę już od paru lat przemierzały raz po raz poselstwa polskie i litewskie, tą samą drogą w ciągu dwóch następnych wieków tylekroć śpieszyć będą królewscy Jagiellonowie ze swym wspaniałym dworem.

Odkąd Władysław Jagiełło stopą swoją dotknął ziemi polskiej, jako jej legalny i prawowity władca, w tym momencie stanęła Polska na progu nowego posłannictwa dziejowego. Odtąd Kraków i Wilno, to dwie ręce nierozzerwanego ciała, którego głową był jeden monarcha. Dwa państwa sąsiednie, dotychczas żyjące w ustawicznych waśniach granicznych, dwa narody, blisko z sobą spokrewnione i o miedzę osiadłe, na mocy dobrowolnego porozumienia rozpoczęły nową erę unji, ufności i zgodnego pożycia.

Idea unji Polski z Litwą zapoczątkowana układem, zawartym w Krewie (niedaleko Wilna), na mocy którego w. książę litewski został obrany królem polskim w zamian za oddanie Polsce ziem w walkach granicznych, idea ta przez lat 200 różne przechodziła etapy rozwoju, zanim ostatecznie się ustaliła. Najważniejszym realnym skutkiem tego pierwszego układu—to nawrócenie na chrześcijaństwo całego kraju, „o co daremnie dotąd tylu starało się cesarzy i władców, a który to zaszczyt Bóg wszechmogący zachował dla młodej królowej Jadwigi“, jak głosi dokument aktu krewskiego.

Układ w Krewie był jednak tylko tymczasowem załatwieniem sprawy, niejako preliminarzem, który bliżej określono w 1401 r. na zjazdach w Wilnie i Ra-

domiu, gdzie Litwini przyrzekli Polakom uznawać zależność od króla polskiego, a Polacy Litwinom — dawać pomoc przeciw wrogom.

Wspaniałe zwycięstwo grunwaldzkie, ten pierwszy, widomy skutek olbrzymiej siły połączonych narodów doprowadził do ściślejszego zbliżenia w Horodle w 1413 r., kiedy to postanowiono zapewnić sobie połączenie polityczne i militarne, wybierać monarchów we wzajemnem porozumieniu, bojarów litewskich zrównać ze szlachtą polską i zaprowadzić na Litwie takie same urządzenia państwowe, jak w Polsce. Był to już duży krok naprzód.

Tak, jak początkowo groza niebezpieczeństwa krzyżackiego podsunęła Polakom i Litwinom myśl unji, tak w sto lat później natarczywe wdzieranie się Moskwy na ziemie litewskie, usunęło wszystkie próby wyodrębnienia się. Wobec tego nowego niebezpieczeństwa jeszcze więcej zacieśniono łączące węzły podczas unji w 1501 r. w Mielniku (koło Brześcia nad Bugiem), na mocy której uznano wspólność osoby monarszej wspólnie obieranej, wspólność przymierzy, przywilejów i monety.

Ale układy krewski i wileńsko - radomski oraz unje horodelska i mielnicka, to tylko epizody, to przygotowanie, to torowanie drogi do wiekopomnych uchwał sejmu w Lublinie. 1 lipca 1569 r. obie strony złożyły uroczystą przysięgę dotrzymania tych uchwał, poczem król Zygmunt August, wśród powszechnej radości, w kościele franciszkanów, sam zaintonował pieśń „Te Deum“. W akcie unji lubelskiej określono połączenie polsko-litewskie, jako „związek wolnych z wolnymi, równych z równymi“, państwo zaś miało

stanowić jedno, nierozdzielone ciało, mające jednego panującego razem wybranego i koronowanego oraz jedną monetę; osobnemi zaś miały być urzędy, wojsko, prawo i język. (Ten ostatni w Polsce urzędowa łacina, a na Litwie — rzecz charakterystyczna — białoruski)!

W ten sposób ostatecznie prace nad całkowitem zespoleciem Polski z Litwą zostały po dwóch wiekach a to dzięki usilnym staraniom dynastji, która z połączonego państwa potężne uczyniła mocarstwo, dynastji, która nie od swego protoplasty Gedymina przyjęła nazwę, ale właśnie od przedstawiciela dei łączności polsko-litewskiej, od tego Litwina z rodu, Rusina z kultury, a Polaka z czynów, od—Jagielly.

„Mocną wiarą i niezgwałconą obietnicą zobowiązań i stałe stojąc, w słodkości wiary i serca wieczną i nigdy nieodmienną będziemy chować jedność“ — przysięgano sobie wzajemnie w Radomiu. A to dlatego, że kierowano się „tajemnicą miłości, która zwaśnione godzi, rozproszone zbiera, znękanę krzepi, szorstkie wyrównuje, krzywe prostuje, odmienia nienawiść, uśmierza gniewy; ktokolwiek w jej ramiona się ucieka, znajdzie bezpieczeństwo i nie będzie się obawiał niczyjej napaści; przez nią prawa się tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują i stan Rzeczypospolitej do najlepszego końca dochodzi“ — jak ogłoszono w Horodle. Takie szlachetne motywy były pobudką tego, w czym streszcza się myśl dziejowa Polski, tego, co potomni ochrzczili nazwą idei jagiellońskiej.

Wielka myśl wielkie wydawała plony. Odtąd bowiem naród polski z narodem litewskim nietylko mógł skutecznie ramię przy ramieniu odierać wspólnych wrogów, których przecież nie brakło; nietylko mógł się pochwalić wspólnymi sukcesami wojennymi, jak Grunwald, Psków czy Wiedeń, ale stworzył potęgę państwową, z którą świat cały liczyć się musiał; ale wydał z siebie mozną rodzinę królewską, która za-

siadała na tronie polskim, litewskim i ruskim, a nawet czeskim i węgierskim.

Ta szlachetna myśl oparta na przekonaniu, że największa i najtrwalsza potęga wyrasta nie z podboju i przymusu, ale z twórczej pracy pokojowej, z dobrej woli, łagodzącej przeciwieństwa — to królewska, wspaniała spuścizna Jagiellonów.

Jakże żalować należy, że dzisiaj wodzone na pasku chytrej polityki germańskiej czynniki rządowe Litwy Kowieńskiej bezsilnie miotają w zaślepieniu nienawiści ku narodowi, któremu przecież tyle świetlnych momentów wielkiej, wspólnej przeszłości zawdzięczają! Miejmy jednak nadzieję, że z czasem i oni przypomną sobie tych Litwinów, którzy czuli się Polakami, którzy urodzeni na Litwie Polskę miłowali:

Stefan Kotarski

Walka z lichwą pieniężną na wsi

Znaną klęską na wsi jest tak zwana lichwa wiejska. Polega ona na tem, że drobny rolnik, znajdując się w ciężkiej potrzebie, spowodowanej najczęściej żywiołową klęską lub też chorobą, pożycza „prywatnie“ drobną sumę, płacąc olbrzymie procenta.

Celem otumanienia dłużnika pobierano od niego procenta w dwóch postaciach: określony procent gotówkowy (np. 4% miesięcznie) oraz świadczenia gotówkowe w postaci robocizny, zboża lub nabiału. W ten sposób bezradny dłużnik płacił niejednokrotnie do 20% miesięcznie.

Opanowana przez lichwiarza ofiara nie mogła wyzwolić się ze strasznej nieraz niewoli materialnej, a każda okoliczność, jak urodzaj czy klęska, dobre czy złe ceny na plony rolne, służyły lichwiarzowi za przyczynę do podniesienia procentu, czy też żądania nowych świadczeń.

Ignacy Boerner

Republika Ostrowiecka

1905 — 1906

Przebieg wypadków w 1905 roku

(Ciąg dalszy).

Czerwiec 1905 roku.

20

Ciepielów. pow. Iłżecki. Zamalowano napisy rosyjskie na tablicach orjentacyjnych.

Ciechosławice i Huta Mroczków pow. Konecki Pogorzałe Lipowe Pole, Milica. Wypas bydła w lasach rządowych.

21.

Ostrowiec. Wierzbnik. Napad na domy rozputy i kobiety lekkiego prowadzenia się.

23

Polany gm. Zalesie pow. Radomski. Chłopi wypasają bydło w lasach rządowych.

Warszawa. Procesja. Popłoch na placu Zamkowym. (Pogotowie podaje 21 ofiar).

24

Łódź. Wprowadzono stan wojenny w gub. Piotrkowskiej.

Wąchock. Chłopi w liczbie 300 zniszczyli kopce graniczne. wystawione przez Zarząd fabryczny.

Kunów. Chłopi z różnych wsi gminy Kunów żądali w gminie prawa korzystania z serwitutów.

Wierzbnik. Robotnicy w fabryce terrakoty „Florjus“ zażądali przyjęcia z powrotem zwolnionego przez zarząd fabryki mechanika Szczygielskiego. Wobec odmowy zastrejkwali.

Starachowice. Przez solidarność dla robotnika robotnicy strajkowali 3 godziny.

Ostrowiec. zebranie majstrów (właściwie założenie związku zawodowego). Rzeźnicy żydowscy zastrejkwali. Robotnicy chcieli rozbić jatki.

Winiary pow. Sand. Zjazd obywateli ziemskich u Juliana Targowskiego w Winiarach.

Warszawa. Strejk powszechny w Warszawie.

25

Warszawa. Wybuch bomby przy ul. Grzybowskiej. (Pogotowie podaje 5 ofiar).

A już niewyczerpaną przyczyną do podnoszenia procentów były ciągle zmiany rządów do roku 1926. Krótkotrwałe rządy partyjne nie miały czasu zająć się tą klęską społeczną, ważniejsze bowiem były dla nich interesy partyjne, niż sprawy gospodarcze 80% ludności kraju!

Dopiero trwale rządy Marszałka Piłsudskiego zajęły się tą bolączką społeczną.

Najkorzystniejszym sposobem walki z lichwą jest miejscowa samopomoc społeczna, polegająca na zakładaniu spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych. Są one pewną lokatą dla tych, którzy chcą złożyć oszczędności na procent, dla drugich są wygodnym i tanim źródłem kredytu. Oczywiście, że spółdzielnie nasze mają więcej członków potrzebujących kredytu, niż takich, co pieniądze składają; konieczną więc jest im pomoc finansowa państwa.

Spółeczne i gospodarcze te placówki znalazły całkowite poparcie Rządu w ostatnich czterech latach. Dowodem powyższego może służyć fakt, jak szybko rozwijają się w Polsce tak zwane Kasy Stefczyka. W roku 1913 było tych kas 1397, w końcu 1926 r. było ich 1805, t. zn., że w okresie rządów partyjnych przybyło wszystkiego około 400 kas. Od tego okresu daje się zauważyć silny bardzo wzrost tych instytucyj. Obecnie na dzień 30 czerwca b. r. było czynnych 2814 kas Stefczyka, czyli w ciągu 3-ch i pół lat przybyło ich przeszło 1000. Kasy te, rozrzucone po całym kraju, posiadają 654.434 członków, t. zn. przeszło sześćset tysięcy obywateli ma możliwość korzystania w razie potrzeby z wygodnego i taniego kredytu.

Ma to ogromne znaczenie gospodarcze, gdyż spółdzielnie te, chroniąc potrzebujących od lichwy pieniężnej, jednocześnie współdziałają w uruchomieniu kapitałów, które poprzednio leżały bezużytecznie w domu. Lichwa pieniężna na wsi, to plaga, która niemniej od pożaru czy powodzi niszczyła rezultaty pracy rolnika. Rozpleniona w całej Polsce za czasów rozzuchwalone-

go partyjnictwa, obecnie zwalczana skutecznie przez działalność instytucyj pożyczkowo-oszczędnościowych (Kasy Komunalne, Spółdzielnie, Kasy Stefczyka i t. d.), ginie bezpowrotnie w tych miejscowościach, gdzie dobrze rozwija się ruch spółdzielczej samopomocy gospodarczej.

Znaczenie tych placówek zwiększa fakt, że mają one charakter lokalny, są najczęściej kierowane przez ludzi miejscowych, znających dobrze potrzeby członków, to też szybka pomoc materialna udzielana jest naprawdę potrzebującym. Spółdzielnie te, jak zaznaczyliśmy wyżej, są usilnie popierane przez rząd obecny, który wspomaga je wydatnie długoterminowymi kredytami niskoprocentowanymi, co umożliwi spółdzielniom udzielenie swym członkom wygodnych pożyczek.

Wyżej opisany rozwój jednych tylko kas Stefczyka jest najlepszym dowodem, jak duże rezultaty osiągnięto w tej dziedzinie, a wydatna pomoc finansowa, okazywana przez państwo wszelkiej inicjatywie samorządowej, idącej w kierunku zwalczania lichwy na wsi, umożliwi wykorzenienie tej plagi na zawsze.

L. Świątek

Pięćsetlecie śmierci Witołda

W dniu 27-go października 1930 roku przypadła 500-letnia rocznica śmierci wielkiego księcia Witołda Kiejstutowicza, obchodzona uroczystie w dwóch sąsiednich państwach, które—o dziwo—pozostają z sobą w naprężonych stosunkach dyplomatycznych.

Korona t. j. Rzeczpospolita Polska i Wielkie Księstwo Litewskie zaczęły tworzyć jedno ciało, jedno państwo od układu w Krewie (pod Wilnem) 14 sierpnia 1385 r. na mocy którego te dwa sąsiadujące z sobą i dotychczas często wrogie państwa zostały połączone unją personalną, a tym łącznikiem miała być osoba wspólnego monarchy Władysława, noszącego uprzednio pogańskie imię Jagajły.

26

Warszawa. Salwa do tłumu przy ul. Krochmalnej. (Pogotowie podaje 6 ofiar).

28

Ostrowiec. Zastrejkowali robotnicy (24) w tartaku Heinego, żądają podwyższenia zarobków. W nocy w 28 na 29 wykonano napad na skład dynamitu przy kopalni „Zygmunt“ pod Ostrowcem. Złoczyńcy zabrali 7 pudów dynamitu.

30

Ostrowiec. Zamordowanie Włodzimierza Trzebińskiego.

Częstocice. O godzinie 10 1/2 zamach na pisarza gminnego Kuszabę — nieudany, bez uczynienia mu krzywdy.

Lipiec 1905 rok.

1

Ostrowiec. Robotnicy tartaku Heinego powrócili do pracy.

Szydłowiec. Samowolny wypas bydła w lasach rządowych zlikwidowano. Głównego agitatora aresztowano.

Opczyński powiat. Chłopi pasą samowolnie bydło w lasach hr. Platera.

Ostrowiec. Włodzimierz Trzebiński zmarł. Na pogrzebie oczekiwane manifestacje.

Radom. Za miastem odbyło się zebranie robotników (300 osób); sklepy zamknięte.

2

Suchowola, gm. Kozienice. Nabojem z dynamitu zniszczono pomnik cara, postawiony na cześć pobytu tutaj cara Aleksandra III.

Wierzbnik. Odbyła się manifestacja z udziałem 2 tys. osób. Podpalono sklep monopolowy, który się spalił oraz urząd gminy, który ocalał. Zepsuto połączenie telegraficzne. Aresztowano 6 osób.

Ostrowiec. O godz. 7 w. odbyła się ekspozycja zwłok Trzebińskiego do kościoła.

3

Ostrowiec. Odbył się pogrzeb Trzebińskiego o godz. 12-ej.

Końskie i Stąporków. Robotnicy przerwali pracę w fabrykach i manifestacyjnym pochodem (390 osób) poszli do kościoła w Czarnej w celu wysłuchania mszy za poległych w Łodzi. Ponieważ księży nie zastali, a kościelny odmówił wydania kluczy od kościoła, otworzyli wytrychem drzwi, prześpiewali kilka

Temu doniosłemu, a dla obu stron nadzwyczaj dogodnemu aktowi sprzeciwił się stryjeczny brat Władysława, książę brzesko-grodziński, ambitny Witold Kiejstutowicz, który jawnie dążyć zaczął do ogłoszenia się niezależnym królem Litwy. Za poduszczeniem Krzyżaków, którzy oczywiście wyraźny mieli w tem cel: niedopuszczanie do stworzenia wielkiego organizmu państwowego, mogącego skutecznie przeciwstawić się ich zamierzeniom imperjalistycznym), wybuchła wojna domowa, w czasie której zakon krzyżacki wspomagał litewskie żywioły konserwatywne.

Lepszym wodzem od wielkiego mistrza Krzyżaków, sromotnie pobitego Konrada Wallenroda, okazał się Witold, który opanował prawie całą Litwę. Wobec tego zawarto ugodę w Ostrowie, na Rusi Czarnej, która warowała Witołdowi księstwo Trok i Łucka i wielkorządtwo na Litwie.

Teraz Witold okazał się energicznym organizatorem, który tłumił surowo wszelkie próby nieposłuszeństwa, a zdobywszy na wschodzie Smoleńsk, ogłosił wielką wyprawę na Tatarów, ale przeważające siły tatarskie zniosły wojsko chrześcijańskie w bitwie nad dopływem Dniepru, rzeką Worskłą, 12 sierpnia 1399 r.

Ta klęska poskromiła ambitne plany Witołda, zmusiła go do ugody z Władysławem, którą zawarto w 1401 r. na zjazdach w Grodnie, Wilnie i Radomiu i która uznawała godność Witołda, jako wielkiego księcia Litwy, a ten uznawał swą zależność od króla Polski.

Odtąd przez wiele lat trwa zgoda. Witold bierze czynny udział we wszelkich wspólnych poczynaniach kultralnych i wojskowych. W czasie wiekopomnej bitwy między Grunwaldem a Tannenbergiem (15 lipca 1410 r.) przez umiejętne użycie rezerw znakomicie przyczynia się do wielkiego zwycięstwa. Jednocześnie na wchodzie zdobywa on dla Litwy rozległe obszary: Psków, Rjazań, a nawet bogatą i przemożną republikę nowogrodzką zmusił do złożenia mu olbrzymiej daniny.

Tak stworzywszy potężne państwo, terytorjalnie dwa razy przewyższające Polskę, coraz bardziej niechętnie znosił swoją zależność od Krakowa i snuć

zaczął ambitne plany ogłoszenia się niepodległym królem Litwy.

Na zjeździe w Łucku, 10 stycznia 1429 r., Władysław jednak sprzeciwił się temu projektowi, który właściwie zerwałby dotychczasowe połączenie Polski z Litwą. Mimo to Witold z myśli tej nie zrezygnował, lecz w czasie przygotowywań do koronacji niespodzianie zmarł w Wilnie 27 października 1430 r.

Z tą śmiercią schodziła do grobu jedna z wybitniejszych postaci wielkiej rodziny. Znakomity ten wojownik dał państwu polsko-litewskiemu rozległe granice, których zachowanie stało się celem polityki tego państwa.

Ucząc Litwę korzystać z kulturalnych wpływów polskich, ten wielki organizator wprowadził ją do rodziny państw europejskich. Zwalczając system księstw udzielnych, ów energiczny administrator położył podwaliny pod jednolitość państwową, chociaż jednocześnie utrudniał często całkowite zjednoczenie przez nadmierną ambicję i chęć wywyższenia się. Jako chytry i zręczny polityk umiał korzystać z okoliczności dla dobra Litwy i celów osobistych, choć nierzadko przerzucał się z obozu do obozu.

Obecnie Polska odrodzona czi w nim te wszystkie zalety i nie ujmuje mu należnej sławy, podczas gdy odrodzona Litwa widzi w nim jedynie separatyście. Dzisiejsi Litwini, idący na pasku Niemiec, zapomnieli o wspólnej tradycji dziejowej. Dzisiejsi ministrowie małej Litwy, której obszar równa się obszarowi naszego jednego województwa polskiego, zapomnieli o wielkości wspólnego terytorjum, sięgającego kiedyś od Bałtyku do morza Czarnego, od Odry do Dniepru!

Dzisiejsi politycy litewscy w swem zaciętrzewieniu — zapomnieli o postaciach znakomych Litwinów, tak wiernych Polsce, o Sapiebach, Czartoryskich, o hetmanie Chodkiewiczu, o naczelniku Kościuszcze, o Adamie Mickiewiczu, czy o marszałku Pił-

pieśni kościelnych i wrócili, śpiewając pieśni rewolucyjne i niosąc czarną chorągiew.

6

Wierzbnik. Aresztowano jeszcze 9 osób i osadzono w więzieniu w Radomiu.

7

Ostowiec. Zarząd fabryczny otrzymał od Ostrowieckiego Komitetu Robotniczego P. P. S. pismo z żądaniem wysiedlenia z hotelu fabrycznego członków administracji państwowej, grożąc w przeciwnym wypadku wysadzeniem hotelu w powietrze.

11

Ćmielów. Zdjęto z wieży kościelnej czerwoną flagę z napisem „Precz z caratem“ „Niech żyje wolność i sprawiedliwość“.

12

Wąchock. Robotnicy w fabryce Szajnberga

zastrejkwali, żądając podwyższenia zarobków.

Bodzechów. Z przyczyn nieznanych spalił się dom, w którym się mieścił sklep monopolowy. Straty w materiałach 1200 rb., — gotówką 10 rb.

13

Białobrzegi, pow. Radomski. Na słupach telegraficznych rozwieszono 25 proklamacyj Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S. i Radomskiego Komitetu Robotniczego P. P. S. oraz „Precz z mobilizacją“.

17

Wąchock. Robotnicy po otrzymaniu podwyżek powrócili do pracy.

Wierzbnik. Aresztowano jeszcze 4 osoby za udział w manifestacji. Razem dotychczas aresztowano 21 osób.

(C. d. n.)

sudskim! Dzisiejsi uczeni litewscy zapomnieli o testamencie wspólnego monarchy Zygmunta Augusta, który gorąco zalecał wzajemną miłość, zgodę i poszanowanie, a temu narodowi, który do ostatniej jego woli dostosować się nie chciałby, ostrzeimi słowy groził utratą bytu politycznego!

Nie pomną sfery urzędowe współczesnej Litwy, (którą właściwie tylko Żmudzią nazwać powinniśmy), na jaskrawe przykłady historyczne. Nie! Oni wołają uparcie wołać o Wilno, gdzie zaledwie 7% Litwinów mieszka. Nie! Oni wołają ośmieszać się wydawaniem potępiających „wyroków śmierci” na Jagiełłę, na tego „zdrajcę” litewskiej sprawy narodowej, który miał „sprzedać” swój kraj Polakom, wyroków wydawanych przez nie mających nic wspólnego ze znajomością dziejów niższych urzędników litewskich.

A szkoda, że ci sąsiedzi i krewni nasi nie pamiętają już, jak na sejmie w Lublinie przysięgali uroczyście w 1572 r.: „ślubując i obiecując przed Panem Bogiem, dobrym, uczciwym, szlacheckim i chrześcijańskim słowem naszym, iż unję znać, trzymać, dzierżyć i wypełniać sami i z potomki swemi na wieczne czasy będziemy, bez fortelów wszelakich, nie przywożąc niczego z tych rzeczy na wieki w żadną wątpliwość ani odmianę, nie odstrzelając się też ni w czem od tej jedności, w którąśmy się związali!”.

Stefan Pniejnia

Pana Hermana Liebermana karjera wojskowa

Przypadek dał nam w ręce kilka dokumentów, odnoszących się do przebiegu służby wojskowej dr. Liebermana i przedstawiających ją najzupełniej wiernie na podstawie źródeł urzędowych.

Cóż tedy mówią owe dokumenty?

Otóż dr. Lieberman, poseł do austriackiego parlamentu, wstąpił do komendy Legjonów w dniu 26-ym sierpnia 1914 r. i pozostał w niej do dnia 1 listopada tego roku.

W dniu tym przeszedł do Działu Werbunkowego Wojskowego N. K. N., czyli pod skrzydła późniejszego generała Władysława Sikorskiego — i tutaj „działał” do dnia 3-go stycznia 1915 r., ażeby przejść z kolei do Baonu Uzupelnień Legjonów Polskich na stanowisko referenta spraw dyscyplinarnych i sądowych.

W Dziale Werbunkowym Departamentu Wojskowego N.K.N. organizował dr. Lieberman służbę... wywiadowczą, a rubryka ewidencji jego, zatytułowana: „udział w bitwach, wykazuje... kreskę, oznaczającą, że zmagania wojenne na polach bitew legjonowych odbywały się całkiem a całkiem bez cennego udziału p. Liebermana.

W Baonie Uzupelnień Legjonów Polskich przebywał pan bohater przeszło 7 miesięcy, bo do dnia 19 lipca 1915 roku, poczem dopiero z kolei przydzielono go wreszcie do kompanji marszowej. Rozwinęła się tedy przed p. Liebermanem piękna możliwość brania nareszcie jakiegoś udziału w bojach i dania materiału swoim przyszłym biografom. Ale, ale... ja-koś znów stało się tak, że dr. Lieberman przebywał

„w polu” równych dni 15 (słowami: piętnaście), bo do dnia 4 sierpnia 1915 r.

Ale niedość i na tem. „Pole” — polu niezawsze jest równe. Oto rubryka: „udział w bitwach”, oraz rubryki: „odznaczenia” i „pochwały” w dokumentach legjonowych p. Liebermana — wykazuje również i w tym 15-dniowym okresie „wojowania” taką samą kreseczkę, oznaczającą, że ani udziału w walkach, ani odznaczeń, ani pochwał... niema.

Syt wrażeń wojennych przechodzi dr. Lieberman z „pola” do sztabu austriackiej Komendy Legjonów, która go używa znów do roboty wywiadowczej i w której, — po kilkudniowym już pobycie — otrzymuje nagle a niespodziewanie nominację na... podporucznika. Widocznie austriacka Komenda Legjonów lepiej się umiała poznać na jego talentach. Służbą wywiadowczą zajmuje się dr. Lieberman przez rok cały, bo do połowy sierpnia 1916 roku, czyli do chwili rozwiązania Oddziału Wywiadowczego. Oddział został rozwiązany, ale służba — nie. Bo oto tenże sam p. Lieberman pełni w Komendzie Legjonów w Baranowiczach dalej „służbę specjalną”, służbę „oficera do specjalnych poruczeń” przy p. generale Szeptyckim. Potem — może dla bohaterstwa, a może dla amatorstwa — od stycznia r. 1917 pracuje w komisjach regulaminowych tejże Komendy Legjonów, — a potem już zwolniony z Legjonów drogą przez armje cesarsko - królewską — przechodzi do parlamentu austriackiego.

Służba wojskowa w Legjonach jest skończona. Przebieg jej, powyżej najściślej przedstawiony, daje późniejszy biografom dr. Liebermana jeszcze nieco więcej materiału do mianowania go bohaterem, najwidoczniej „honoris causa”.

Ale, ale... Obraz nie byłby całkowitym bez jeszcze jednego szczegółu. Oto wśród dokumentów wojskowych dr. Liebermana znajduje się przecież jedna opinja... bardzo pochlebna.

Ażeby więc nie być posądzonym o niesprawiedliwość, przytoczymy ją tu w pełnym tekście:

Akta P. K. P. L. 10684/E/18.

„Wpłynęło do C.U.E. dn. 1/VI-1918 z c. k. Komendy Marsz. pol. Schillinga E. Nr. 523/1 z dn. 23/V-1918.

Opinja szefa sztabu.

Znam go dobrze, mimo to nie mogłem go do tychczas zgłębić do dna, choć go przeczuwam.

Rzadko szeroki i pełny mózg, szczególne zdolności kombinacyjne, a więc polityczno-filozoficzne.

Niezwykle ścisła i bystra obserwacja, spryt.

Człowiek, który ma swój cel i kroczy ku niemu z żelazną konsekwencją.

Charakter silny, wybitnie celowy. Potrafi być w danym wypadku bezwzględny.

Jako kierownik biura wywiadowczego niezrównany, umiejący połączyć pozytywne rezultaty z celowością i utylityzmem. Świetny organizator”.

Datę nosi ten sławetny dokument z dnia 18 czerwca 1916 roku. Podpisany zaś jest przez szefa sztabu c. k. Komendy Legjonów, austriackiego kapitana i kierownika „K. Stelle” t. j. austriackiej defensywy Włodzimierza Zagórskiego, — tego samego, który oficerów legjonowych wydawał w ręce władz okupacyjnych.

Opinja dobra. Zapewne jej treść określają dzisiejsi biografowie p. Liebermana mianem bohaterstwa i honoru.

Szperacz.

Z działalności Powiatowej Kasy Chorych w Ostrowcu.

(Wywiad naszego współprac. z p. Komisarzem Rządowym)

Przed kilku dniami ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych, który wprowadza wielkie zmiany w dotychczas obowiązującej ustawie o Kasach Chorych.

W związku z tem jeden z naszych współpracowników udał się do tut. Komisarza Rządowego Kasy Chorych p. Józefa Mazura i oto poniżej podajemy sumę jego wrażeń i informacji.

Po przybyciu do Kasy, zauważyłem, że budynek otrzymuje wewnątrz nową szatę, w klatce schodowej i ambulatorjach panuje ożywiony ruch. Po kilku minutach czekania dostaję się do Komisarza i przedstawiam się.

Moje pierwsze pytanie wprowadza go w kłopot. Pan pyta o sprawę, nad którą myślało wielu ludzi i przez długi okres czasu i to z punktu widzenia ogólnopństwowego — jakże ja mały człowiek mogę porwać się na ocenę tak ważnej sprawy. Nowa ustawa w kilku punktach zasadniczo zmienia istniejący stan rzeczy i należy spodziewać się daleko idących korzyści.

Co było powodem tej nowelizacji?

Nowa ustawa zmienia ustrój Kas w kierunku nowoczesnym, albowiem stara jest przeżytkiem. Stara ustawa nosi wszystkie cechy ustaw, będących wynikiem walki klasy pracującej z kapitałem, który miał silne oparcie o rządy zaborcze.

Ta zdobycz białego niewolnika była przez dziesiątki lat zazdrośnie i twardo chronioną przed wszelkimi zakusami czynników obcych; Kasa Chorych, wywalczona i wydarta przemocą z kieszeni kapitału, była podstawą organizacji ruchu robotniczego i jako taka musiała się bronić na wszystkie strony, gdyż od siły tej baszty klasowej zależała jej egzystencja.

Rządy zaborcze usposobione były do Kas wręcz wrogo i, w tym kierunku działając, starały się tak u pracodawców, jak i pracowników wywoływać nieprzychylne nastroje.

Nic też dziwnego, że, nie znajdując zrozumienia ani u robotnika ani u pracodawcy, mając do zwalczania nieprzychylnie nastrojoną opinię społeczeństwa, walcząc z niechęcią lekarzy, w końcu broniąc swego istnienia, jako zdobywcy klasowej przed reakcyjnymi rządami zaborczymi, — Kasy Chorych stały się ośrodkiem ruchu politycznego, spychając na drugi plan jej podstawowe zadanie, t. j. lecznictwo.

Od tego czasu wiele się zmieniło.

Dynastyczno - konserwatywne rządy, traktujące całą klasę roboczą a specjalnie socjalistę jako wroga państwa, przeszły do historii. Na gruzach państw zaborczych powstała Rzeczypospolita o ustroju demokratycznym i przekonaniach nowoczesnych, w której stara ustawa z jej atmosferą walki klasowej nie ma racji bytu.

To, co dawniej było sztandarowym hasłem w walce z rządem i społeczeństwem, jest dzisiaj programem państwowym i społecznym, to, co dawniej było zdobyczą układów politycznych, stanowi dziś programową troskę specjalnych ministrów, powołanych w tym celu, ażeby przez rozwiązanie zagadnienia ubezpieczeń społecznych stworzyć w Rzeczypospolitej dla obywateli wszystkich klas podstawowe warunki życia i dobrobytu.

Dać pracę w warunkach higienicznych, pomóc robotnikowi w czasie choroby jego i jego rodziny i zabezpieczyć go na starość, to są największe troski Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Dziś basztowy ustrój Kasy Chorych jest przeżytkiem, albowiem nie da się pomyśleć, aby ktoś odważył się podważyć jej istnienie. Kasa Chorych jest potrzebą społeczeństwa i zniszczenie jej można porównać do amputacji ręki zdrowego organizmu.

Jak tłumaczyć sobie błędy, popełniane przez dawne Zarządy Kasy?

Na ten temat wieleby można mówić, ale nie krytykujemy tych błędów, które widzieliśmy w Kasach, to są przekleństwa starych grzechów i czasów. Brak rutyny, mylne ocenienie stosunku społeczeństwa i rządu do szarego robotnika było powodem często zupełnie fałszywych kroków ze strony Zarządów Kas, które, przejęte starym duchem, broniły Kasy przed nieistniejącymi już wrogami.

Czy nowa ustawa w praktyce ustrzeże Kasy od popełnienia tych błędów?

Mam wrażenie, że tak — odpowiada Komisarz — i wierzę, że przewodnia myśl nowej ustawy, troska o rozwój lecznictwa w najszerszym zakresie, zapewni Kasom urzeczywistnienie jej zadań.

A teraz chciałbym wiedzieć, w jakim stopniu kryzys gospodarczy odbił się na rozwoju Kasy?

W dochodach poważnie, bo te zmniejszyły się o 1/3 część, ja dysponuję dziś sumą o 60.000 zł. miesięcznie mniejszą od tej, którą Kasa miała przed laty. Szereg oszczędności musiało się wprowadzić w dziale administracji na to, by brak gotówki nie zatrzymał rozwoju lecznictwa, i twierdzę, że ten dział mimo mniejszych wpływów poważnie się rozwinął. W tem miejscu wyjął Komisarz Rządowy teczkę i z uśmiechem pokazuje mi szereg cyfr: Proszę zobaczyć i ocenić, tu znajdzie Pan wcale dokładną statystykę. W roku 1930 udzieliliśmy 169.000 porad lekarskich w ambulatorjach, lekarze odwiedzili w domu 8.874 ciężko chorych, w szpitalu własnym i w szpitalach obcych leczonych było 1.776 osób, w sanatorjach opłaciliśmy około 12.000 miejsc dni sanatoryjnych, (5 razy więcej niż w Wierzbniku i Kielcach), we własnym szpitalu dokonanych było 471 operacji chirurgicznych, udzielono pomocy przy 975 porodach, kasowe ambulatorja leczyły 11.475 zębów, wydaliśmy przeszło 171.000 recept o wartości wżwyż 350.000 zł. To są cyfry, które mówią same za siebie, z dumą podkreśla Komisarz,

Robi się, co można. Zorganizowaliśmy sposób przyjmowania chorych, który umożliwia im szybkie

otrzymanie porady i bezpośrednią komunikację z lekarzem, zakupiło się poważne instrumentarium, uzupełniło fizyko-terapię, powołaliśmy do życia poradnię dla ciężarnych i matek, jednym słowem idziemy naprzód pełnym gazem.

Dziękuję serdecznie, jestem naprawdę temi cyframi oszołomiony. Pozwoli Pan Komisarz, że go zapytam, jak dajecie sobie radę z trudnościami finansowymi?

To już moja tajemnica, odpowiada z uśmiechem Komisarz, zaręczam Panu, że rok zamknę bez deficytu, a bilansem pochwałę się publicznie, gdyż mam zamiar ogłosić go w gazetach.

A propos, jeszcze jedno pytanie, byłem na drugim odczycie z okazji dziesięciolecia i, jakkolwiek ten film propagandowy nie bardzo mię zachwyił, to jednak uważam ten sposób oddziaływania na masy za bardzo skuteczny. Czy Kasa Chorych ma zamiar częściej urządzać takie seanse?

Cieszę się, że Pan zwrócił na to uwagę. Umyślnie wybrałem tę formę uczczenia dziesięciolecia Kas. miast szablonowych akademij. Naogół urządziliśmy trzy odczyty, połączone z wyświetleniem filmów, mając przeszło 2.400 cierpliwych słuchaczy. Mam zamiar częściej w ten sposób propagować higienę, niestety, filmy nasze nie stoją jeszcze na wysokości zadania.

Ostatnią odpowiedź otrzymuję w obecności dwóch urzędników, którzy w międzyczasie wchodzi do gabinetu, dając mi poznać, że zabrałem Komisarzowi dużo czasu. Żegnając się, otrzymałem zaproszenie na zwiedzenie urządzeń Kasy. Skorzystam z tego niebawem.

R. S.

Tydzień Pomorza w Opatowie

Zawsze ofiarny Opatów, po zorganizowaniu szeregu tygodni na różne cele społeczne i państwowe, przystąpił obecnie do urzędzenia tygodnia Pomorza. Utworzony Komitet w składzie; prezesa honorowego starosty opatowskiego p. St. Kauckiego, prezesa Komitetu wykonawczego p. Referendarza L. Cichego, Komisarza — rotm. Wł. Dybowskiego, przewodniczącego sekcji propagandowo — organizacyjnej — p. Plebańczyka i przewodniczącego sekcji finansowej — p. nacz. St. Kozłowskiego rozpoczął swą pracę w całym powiecie opatowskim. Głównym celem Komitetu jest przeprowadzenie propagandy i zebranie funduszków, które przekaże Centrali w Poznaniu. Liczne akademje i imprezy i dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa mają być podstawą zgromadzenia niezbędnego kapitału. Między innymi w tym celu w dniu 14 grudnia b. r. o godzinie 8-ej wieczorem w sali opatowskiej Ochotn. Str. Poż., odbędzie się akademja przy udziale najwybitniejszych sił lokalnych. Atrakcją akademji będzie odczyt, wygłoszony przez prof. Uniwers. Jag. p. Cybulskiego p. t. „Łodzie podwodne“.

PLOTKI

Kartka z pamiętnika ekspedycji naukowej mieszkańców Marsa na Ziemię w r. 2930-ym

11/XXV. Wypoczęci tygodniową przerwą w naszej uciążliwej pracy, dzisiaj rozpoczęliśmy z zapalem kontynuowanie dalszych badań w terenie zupełnie nowym i przedstawiającym jedną wielką sieć szczelin i dyżących wzgórz. Profesor stwierdził, że okolica ta była najprawdopodobniej centralnym punktem katastrofy ziemi, wskutek czego najwięcej ucierpiała. Narazie ograniczamy się do rosadzania większych gruzowisk.

12/XXVI. Natrafiliśmy na składy papierów, przypominających kalendarze ludzi z ziemi. Kartek takich są miliony i na każdej wyrysowana jest 4-ka. Profesor wyjaśnił, że w tym miejscu znajdowało się widocznie biuro wyborcze jakiejś zamierającej „partji“, która nie zdążyła wykorzystać wyborczego materiału. Zapytawany przez nas profesor, do czego służyły „partje“ i „wybory“, nie umiał dokładnie nas objaśnić; jak mu się zdaje, było to coś w rodzaju wojny domowej.

13/XXVII. Nareszcie natrafiliśmy na właściwy ślad: znaleziono dużą tablicę z napisem, tak wyglądającym: **Magistrat m. Opatowa**. Profesor, jako znawca języków mieszkańców innych planet, doszedł do przekonania, że jest to nazwa osiedla, czy też szczepu, żyjącego w swoim czasie na ziemi. Z pod tablicy wyciągnięto ogromną skrzynię, zawierającą pasma papierów z jakimiś heroglifami. Według profesora są t. zw. „protestowane weksle“, które prawdopodobnie służyły do tapetowania pieczar lub szałasów dawnych ludzi.

14/XXVIII. Posuwając się południową szczeliną, odkopaliśmy trzy mumje, złożone w sarkofagach. Jedna z nich przedstawia wysokiego mężczyznę z pomalowanym na czerwono nosem i hieroglifami „Jan“. Druga przedstawia osobę nieokreślonej płci i nosi nadpis „Abramek“. Trzecia mumja jest trochę nadpsuta i w stanie częściowego rozkładu; natomiast doskonale zachowały się ogromne wasy. Zdaje się, że to był jakiś potentat, gdyż w sarkofagu znaleźliśmy dużo naczyń różnych kształtów, sama zaś mumja owiniętą była w zielone sukno. U podstawy wryty napis: „Właściciel kopalni miedzi srebra i ołowiu“. Dookoła sarkofagów leżało bardzo wiele butelek, napełnionych substancjami o różnych kolorach. Profesor, chcąc zbadać ich zawartość, próbował smaku każdej z nich, poczem zaczął tańczyć, śpiewać i rzucać w nas odłamkami lawy, nakoniec przewrócił się i zasnął. Przypuszczamy, że butelki zawierały jakąś truciznę.

15/XXIX. Połowa butelek została opróżnionych przez członków naszej ekspedycji i wszyscy leżą bez życia. Telegrafowałem o pomoc na Marsa.

Na tem pamiętnik urywa się.

Lysy Jegomość

Rocznica powstania listopadowego w Opatowie

W dniu 29 listopada b. r. jako w stuletnią rocznicę powstania listopadowego została odprawiona w miejscowej Kolegjiacj uroczysta Msza św. celebrowana przez Ks. prefekta Prugła. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele rządu, władz samorządowych, skarbowych, instytucyj społecznych i szkół.

W dniu 30 listopada staraniem gimnazjum została zorganizowana akademja. Słowo wstępne wygłosił dyr. I. Zys, poczem uczeń VIII kl. odczytał referat na temat powstania. Liczne produkcje artystyczne wypełniły interesujący program. Na szczególną uwagę zasługuje wystawienie dwóch fragmentów „Nocy listopadowej“ St. Wyspiańskiego. w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej.

Sala wypełniona była po brzegi.

Stowarzyszenie Rezerwistów w Kunowie

W dniu 2 października r. b. zostało zorganizowane na terenie Kunowa Koło Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. Stanowisko Prezesa Koła przyjął Pan Starosta Stanisław Kaucki, pozostali zaś członkowie Zarządu Koła składają się z następujących osób, a mianowicie: I vice - prezes Józef Mazur (Komunalny Nadzorca zdrowia), II vice - prezes Józef Sypuła, skarbnik — Jan Parka, sekretarz — Julian Kudas.

Stowarzyszenie do obecnej chwili liczy ponad 50 członków i ma widoki znacznego powiększenia swych kadr, do czego głównie przyczynia się łaska we przyjęcie zwierzchnictwa nad Stowarzyszeniem przez Pana Starostę Kauckiego.

W dniu 29 listopada r. b. jako w Stuletnią Rocznicę Powstania Listopadowego, Stowarzyszenie wzięło udział w urządzonej przez specjalne wyłoniony Komitet Uroczystej Akademji. W skład Komitetu weszli: 1) Ks. Prefekt Stanisław Popiołkiewicz, 2) p. A. Linowski — sekretarz gminy, 3) p. Cz. Zieliński — kierownik szkoły powsz., 4) p. Dr. B. Szrajber, 5) p. Józef Mazur, 6) p. Bolesław Strużycki.

Program Akademji składał się z przemówień okolicznościowych, śpiewów i deklamacji w wykonaniu Ks. St. Popiołkiewicza, p.p. Cz. Zielińskiego, Bolesława Strużyckiego i innych, oraz chóru pod przewodnictwem p. A. Paliszewskiego. Całość wypadła znakomicie.

W celu zasilenia funduszów Stowarzyszenia, po zakończonej Akademji, odbyła się zabawa taneczna, z której czysty dochód został przeznaczony na cele oświatowe Stowarzyszenia.

Podziękowanie

Zarząd Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Opatowie uprzejmie dziękuje wszystkim P. T. za pomoc w urządzaniu akademji w dniu 11-go listopada b. r.

List do Redakcji

W związku z otwartym listem, umieszczonym w Nr. 19 „Nowej Kroniki“, otrzymaliśmy od Izby Rzemieślniczej następującą replikę:

W związku z zaznaczającą się coraz dotkliwiej potrzebą uregulowania sprawy ustalenia liczby terminatorów w stosunku do zatrudnionych w jednym warsztacie rzemieślniczym czeladników — Izba Rzemieślnicza wystąpiła do Pana Wojewody z prośbą o unormowanie wspomnianej sprawy w drodze roz-

porządzenia na mocy art. 148 ust. 3 rozp. Prezyd. Rzeczyposp. z dnia 7/6 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) Sprawa ta, o ile Izbie Rzemieślniczej wiadomo, jest obecnie w stadium uzgodnienia z Okręgowym inspektorem pracy. Jednocześnie Izba Rzemieślnicza zwróciła się do Pana Wojewody o wyrażenie swej zgody na ustalony na Zebraniu Izby w dniu 28 IX r. b. czas trwania nauki w poszczególnych rzemiosłach i ich gałęziach.

Zaznacza się się, że, jeżeli rzemieślnik przyjmuje na naukę uczniów (terminatorów) w liczbie większej, aniżeli odpowiadającej wielkości lub sposobowi prowadzenia przedsiębiorstwa (warsztatu rzemieślniczego) oraz jeżeli statut cechu danego zawodu rzemieślniczego nie określa stosunku liczebnego terminatorów do zatrudnionych w tem samym przedsiębiorstwie czeladników — Władza przemysłowa I instancji (Starostwo) może do czasu unormowania wspomnianego stosunku liczbowego w drodze rozporządzenia Pana Wojewody — po porozumieniu się z obwodowym inspektorem pracy zobowiązać danego rzemieślnika do zmniejszenia liczby uczniów przez rozwiązanie umowy o naukę oraz zabronić mu przyjmowania uczniów ponad oznaczoną ilość. Podwyższe uprawnienie władzy przemysłowej I instancji zawiera art. 148 ust. 1 wspomnianego powyżej prawa przemysłowego.

Jeżeli chodzi o kwestję obowiązków mistrza (pryncypała) w stosunku do uczniów (terminatorów) i na odwrot, to wspomniane powyżej prawo przemysłowe zawiera bardzo szczegółowe przepisy. Mistrz, trzymający uczniów, jest zobowiązany z kandydatem na ucznia zawrzeć umowę pisemną po upływie czasu próby, który nie może trwać dłużej aniżeli trzy miesiące.

Ponadto do obowiązków mistrza należy starać się, ażeby uczeń miał sposobność praktycznego wykształcenia się w rzemiośle.

Nadmienia się, że pobieranie opłat za naukę nie jest zakazane. Ponieważ jednak istnieje obowiązek zawierania umowy o naukę pisemnie, uczeń, względnie jego ojciec lub opiekun może tę sprawę najdokładniej określić w umowie. Wówczas obie strony mają możliwość ważnych zobowiązań umowy dochodzić w drodze sądowej.

Jeżeli chodzi o czas pracy to ucznia (terminatora), obowiązuje osmiogodzinny dzień pracy tak, jak każdego innego pracownika fizycznego.

W końcu zauważa się, że w najbliższym czasie Izba Rzemieślnicza przystąpi do kontroli wszystkich warsztatów rzemieślniczych, a to w związku z terminem 15 grudnia 1930, w którym osoby, nie posiadające prawa używania tytułu mistrza, tracą prawo przyjmowania terminatorów i ich praktycznego kształcenia

Z działalności Grodzkiego Komitetu Kolonij Letnich w Ostrowcu

Wyłoniony w dniu 5 maja br. (por. „N. Kronika“ Nr. 10 z 15.V br.) Komitet urządził w okresie 4/VII do 27/VIII br. w miejscowej szkole powszechnej Nr. 1 dwuturnusową kolonję letnią, zajmując na ten cel ubikację na 2 sypialnie, jadalnię, salę rekreacyjną i kuchnię. W lipcu br. bawiło 15 dziewczynek z Niemiec i 6 miejscowych w wieku od 9 — 14 lat, a w sierpniu 15 dziewczynek z Łotwy i 5 miejscowych w wieku 10 — 13 lat.

Kierowniczką kolonji była p. Janina Łukaszczykówna, doświadczona i zamilowana w swym zawodzie freblanka, która oprócz ogólnego kierownictwa gospodarczo-wychowawczego prowadziła pogadanki, gry (siatkówka, koszykówka lub inne gry ruchowe) gimnastykę, śpiew i wycieczki do lasu, na św. Krzyż, do Wąchocka i Sandomierza via Opatów i Zawichost).

Opiekę lekarską nad dziećmi pełniła bezinteresownie pp. Dr. Milewska, Filus, a opiekę duchową ks. ks. Kosobudzki i Gozdalski. W dniu 10/VIII odwiedził kolonję kurator Różycki.

W dzień odjazdu dzieci otrzymały książeczki treści historycznej, albumiki, laski i kwiaty

Wyniki pobytu w kolonji były całkiem zadawalające. Dzieci trzymały się zdrowo, zyskując na wadze od 1 — 3 kg. Również pod względem uświadczenia narodowego kolonje wiele działy. Dzieci z zagranicy znacznie poprawiły swą mowę i pismo oraz poznały historję kraju współzycie było b. mile, to też z płaczem żegnały się z tutejszemi dziećmi i członkami Komitetu, a liczne listy, nadsyłane na ręce kierowniczkę, świadczą o wdzięcznej pamięci i przywiązaniu dzieci z obczyzny.

SPRAWOZDANIA RACHUNKOWE

Wpływy:

z fundusów samorządowych	— — — — —	zł. 1114,40
z ofiar społecznych	— — — — —	„ 840,07
z zbiórek ulicznych	— — — — —	„ 569,16
z imprez	— — — — —	„ 589,10

z ofiar w naturze	— — — — —	„	314,67
Dług za mleko	— — — — —	„	372,60
		razem	3770—

Wydatki:

Utrzymanie (wyżywienie)	— — — — —	zł.	2078,25
Pensje personelu	— — — — —	„	460,—
Pensje służby	— — — — —	„	120—
Rozrywki i wycieczki	— — — — —	„	190,80
Upominki i fotografie	— — — — —	„	147,47
Inwentarz	— — — — —	„	520,09
Koszty urządzenia zbiorok	— — — — —	„	27,30
Różne wydatki	— — — — —	„	185,45
Pozostało w gotówce	— — — — —	„	40,64
		razem zł.	3770.—

Z powiatu Opatowskiego**Ostrowiec.**

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że p. A. Mrozowskiemu działaczowi endecji na terenie Ostrowca, zostało wytoczone śledztwo, na skutek jego przemówień, obrażających władze państwowe.

Opatów

Dnia 7 bm. w Opatowie we własnym lokalu odbyło się zebranie członków T-wa Chrz. Rzemieślników oddział w Opatowie, na którym omawiano sprawy członkowskie, a to sprawę dyplomów rzemieślniczych i składkę członkowskich. Postanowiono także wziąć udział gremjalnie w nabożeństwie urządzanym na intencje rozpoczęcie „Tygodnia Pomorza”.

Ostrowiec

W dniu 7 bm. w sali kina „Marzeń“ w Ostrowcu staraniem miejscowego T-wa Naucz. Szk. Średn. i Wyż. w związku z 400 letnią rocznicą śmierci Jana Kochanowskiego, została urządzona uroczysta akademja przy udziale około 300 osób, przeważnie młodzieży szkolnej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Zenon Klemensiewicz prezes Okręgu Krakowskiego T.N.S.W., przedstawiając zebranym życiorys Kochanowski-go.

Gm. Grzegorzowice

W dniu 5 bm. mieszkaniec wsi Skóry gm. Grzegorzowice, przywłaszczył sobie konia będącego własnością Józefa Jaszłala z Wyszmontowa. Sprawa przekazana Sądowi Powiatowemu.

W dniu 6 bm. mieszkaniec wsi Grzegorzowice Sypulak Władysław manipulując bronią, wybił oko 3-cho letniemu Kręzłowi Janowi. Chorego przewieziono do szpitala w Warszawie. Dochodzenie w toku.

Borga.

W dniu 29 listopada br. spłonęły zabudowania gospodarcze mieszkańca wsi Borga Piotra Sadło. Straty wynoszą 2200 złotych.

Gm. Juljanów.

W dniu 3 grudnia Jędrzejewski Antoni ze wsi Duranów, gm Juljanów w bóje o granice na polu, zadał ciężkie uszkodzenie ciała Julji Piwowarskiej mieszkanki tejże wsi.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Basi Przepiórki**, a składających się z 150 mtr. różnego towaru, 1 szafy dębowej i ławki giętej oszacowanych na 205 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

278)

S. Kozłowski.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano, na Rynku w Ostrowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Fajntucha Froima**, a składających się z 1 szafy trzech drzwiowej z lustrem, oszacowanych na 150 zł., celem pokrycia

zaległości podatkowych

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

279

S. Kozłowski.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 31 grudnia 1930 r. o godz. 10 rano na Rynku w Opatowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Bci Kandel**, a składających się z 3 wirówek, 2 parników, 1 wagi angielskiej 300 kg, 100 mtr. linki drucianej, 45 szt. wi-deł, 5 paczek gwoździ i 30 sztuk łańcucha, oszacowanych na 1200 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

280

S. Kozłowski.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 16 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano na w Niemiennicach, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **S. S. Kotkowskiego**, a składających się z 4 świń średnich, 50 mtr. żyta, 500 m. pszenicy, 3 jałówek rocznych, 10 krów, 1 pary koni, 3 szt. stadniny, 50 żyta, 100 mtr. owsa i 20 mtr. koniczyny, oszacowanych na 14950 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

281)

S. Kozłowski.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano, na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Welmana Jakóba**, a składających się z 200 mtr. różnego towaru łokciowego, oszacowanych na 200 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

282)

S. Kozłowski.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Guthole Marjem**, a składających się z szafy trzech drzwiowej z lustrem, 2 szafek nocnych 4 kzeselek i 1 kozetki, oszacowanych na 148 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

283)

S. Kozłowski.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Wulca Hersza**, a składających się z 100 mtr. towaru łokciowego i 15 palt, oszacowanych na 300 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

284)

S. Kozłowski.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano, na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Gromka Antoniego**, a składających się z 1 świni tuczzonej, oszacowanych na 200 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych, Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

267)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Kowala Adama**, a składających się z 2 krów, oszacowanych na 500 zł. celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

268)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Fisz Fajgi**, a składających się z 5 festmistrzów desek sosn. różnych, oszacowanych na 200 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

269)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Gejtena Joska**, a składających się z 200 mtr. towaru łokciowego, pianina i nowej maszyny do szycia „Singera“, oszacowanych na 450 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

270)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Dawida Goldszlegiera**, a składających się z 15 mtr. owsa, oszacowanych na 225 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

271)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do

Ajzensztadt Miłki, a składających się z 300 mtr. towaru łokciowego, oszacowanych na 300 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

272)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 8 stycznia 1931 r., o godz. 10 rano, na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Wajtrauba Moszka**, a składających się z 30 mtr. szkła kwadr., szafy starej sosnowej, lustro wiszące i szafy na książki, oszacowanych na 120 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

273)

Nr. E 1131/30 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Opatowie w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 31 grudnia 1930 r., o godz. 10 rano, w Opatowie przy domu dłużników odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Ignacego i Marji małżon. Borkowskich, a składającego się z 3 krów 1 jałowki, 12 szt. prosiąt, sieczkarni konikowej oraz z umeblowania domowego, oszacowanego na 7050 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 274)

Nr. E. 4227/30 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Ostrowcu, w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1930 r., o godz. 10 rano, w Ostrowcu Kościelna 17, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Berka Niskiera, a składającego się z 70 koszul, oszacowanego na 630 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 275)

Nr. E 4210/30. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Ostrowcu, w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1930 r., o godzinie 10 rano w Ostrowcu na Rynku, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Jana Kwietnia, a składającego się z 5-ciu krów, 2-ch kłaczy, wieprzka tuczzonego, z żyta, pszenicy i owsa, oszacowanego na 4525 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 276)

Nr. E 641/30 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Opatowie w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 24 grudnia 1930 r. o godz. 10 rano w Opatowie na Rynku odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Adolfa Ulanowicza, Izraela Rozenberga i Szymona Golcekiera, a składającego się z mebli domowych, oszacowanego na 650 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 277)

